

działalności społecznej. Każda z nich odpowiedzialna była na wychodźstwie za pracę konspiracyjną licznego grona kobiet polskich, a często i francuskich...".

Recenzowana praca ma duże znaczenie i to nie tylko dla historyka. Wzbogaca bowiem o opisane w niej fakty jednostkowe wiedzę o udziale Polaków we francuskim ruchu oporu. Zebrane przez autorkę dokumenty, wywiady czy wspomnienia, po przeprowadzeniu ich krytycznej analizy, stanowią przecież dobrą podstawę źródłową dla dalszych badań. Równocześnie z tych faktów jednostkowych wyłania się obraz charakterystycznej ewolucji świadomości i zakresu działania kobiet w ruchu oporu: od prostego udziału w manifestacjach i strajkach do działań bardziej złożonych, podejmowanych z pełną świadomością ogólnych celów walki. Praca K. Kozłowskiej pokazuje różne motywacje i drogi prowadzące do takich w pełni zaangażowanych działań.

Walory książki K. Kozłowskiej podnosi jej bogata podstawa materiałowa i ilustracje. Gromadzenie tych materiałów nie było rzeczą łatwą, zwłaszcza dlatego, że ze względu na warunki konspiracji pozostały one fragmentaryczne, przechowywane często w archiwach prywatnych. Autorka korzystała również ze zbiorów Wojskowej Agencji Fotograficznej, Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego i z Archiwum „Tygodnika Polskiego”.

Oceniając ogólnie recenzowaną pracę, należy podkreślić dużą sumienność opracowania i właściwy układ zebranego materiału. Biorąc pod uwagę fakt, że nie ma dotąd monografii o udziale Polek we francuskim ruchu oporu należałoby autorce życzyć, aby jej praca, zgodnie zresztą ze skromnie założonym celem, stała się impulsem do pełniejszych i krytycznych badań, do których prace K. Kozłowskiej pozostaną interesującym przyczynkiem.

Aleksandra Biegańska

ROMAN TABORSKI: *Wśród wiedeńskich poloników*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1974, 191 ss.

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat polonika austriackie nie były tematem pracy żadnego profesjonalnego badacza, choć dzieje zainteresowań polonikami wiedeńskimi wśród polskich uczonych sięgają początków XIX w. Pierwszą polską książkę o Wiedniu opublikował anonimowo w Warszawie (1821) Edward Lubomirski. Był to *Obraz historyczno-statystyczny Wiednia. Oryginalnie 1815 wystawiony z planem tegoż miasta*. Następną pracę, zatytułowaną *Pamiętki polskie w Wiedniu i jego okolicach* opublikował w Krakowie (1835) Jakub F. Kluczycki. Dopiero po kilkudziesięciu latach przerwy, u schyłku XIX w. ukazały się następne opracowania. Autorami byli: Grzegorz Smólski, który w 1886 r. opracował broszurę pt. *Pamiętki polskie i Polacy w Wiedniu*; Józef Wawel-Louis, który anonimowo, w czterech kolejnych *Sprawozdaniach Towarzystwa Biblioteki Polskiej* (1894 - 1897) przedstawił *Rzeczy i pamiętki polskie w Wiedniu*; Józef Glinkiewicz, który omówił *Historię nabożeństwa i kościoła polskiego w Wiedniu* (1901). Najbardziej zasłużonym badaczem poloników wiedeńskich był Aleksander Hajdecki. Wyniki swych badań, głównie archiwalnych, publikował w kilkunastu czasopismach polskich i austriackich. Część artykułów zebrał w książce ogłoszonej

w 1912 pt. *Vestigia artificum Polonorum Viennensia*, oraz w wydanej w 1929 r. pt. *O wielkości i potędze narodu polskiego w świetle pomników historycznych wiedeńskich*. Interesujące materiały opublikował też m. in. Julian Morelowski w pracy *O pamiątkach przeszłości polskiej w Wiedniu* (1915), Stanisław Tomkowicz w broszurze pt. *Dwie cenne polskie pamiątki w Wiedniu* (1917) i Adam Gubrynowicz, który zaprezentował cykl artykułów w „Kurierze Warszawskim (1920), zatytułowany *Pamiątki polskie w Wiedniu i okolicy*. Były to w większości prace lub cykle artykułów poświęconych „rzeczom i pamiątkom” polskim w Wiedniu.

Prezentowana książka Romana Taborskiego, historyka literatury i teatru, jest zbiorem jedenastu szkiców dotyczących polskich tradycji kulturalnych w Wiedniu. Autor starał się „skupić uwagę na sprawach ważnych i z tych czy innych względów interesujących, a dotychczas bliżej nie zbadanych”. Chronologicznie książka obejmuje, poza pierwszym szkicem, w którym autor sięgnął do czasów niemal legendarnych, polskie tradycje kulturalne w XIX i XX w. Podstawa źródłowa pracy jest bardzo solidna, oparta na zasobach bibliotek i archiwów zarówno krajowych, jak i wiedeńskich. Ten rozległy materiał autor zdołał uzupełnić relacjami zebranymi u osób związanych z „polskim” Wiedniem.

W pierwszym szkicu, zatytułowanym *Z peregrynacji śladami polskimi po Wiedniu*, autor, na podstawie własnych studiów i obserwacji, jak również wykorzystując dotychczas opublikowane materiały, kreśli dzieje Polaków i pamiątek polskich, sięgając od na wpół legendarnego budowniczego Octawiana Woltznera, po czasy współczesne. Wiele uwagi poświęcił polonikom związanym z odsieczą wiedeńską a także z osobą Franciszka J. Kulczyckiego, założyciela pierwszej w Wiedniu kawiarni. Szkic jest dobrym przewodnikiem po stolicy Austrii, ukazuje bowiem miejsca, zabytki i instytucje związane z działalnością Polaków w tym mieście.

W następnym szkicu autor przedstawił *Działalność kulturalną wiedeńskich Czartoryskich*. Jego celem było wyjaśnienie szeregu domysłów, przypuszczeń i sprzecznych informacji na temat aktywności Konstantego Adama Czartoryskiego i jego synów, Konstantego Mariana i Jerzego Konstantego, na polu malarstwa, muzyki i teatru. Szczególnie trudną do rozwiązania była sprawa anonimowych wydawnictw periodycznych poświęconych wiedeńskiemu życiu teatralnemu, muzycznemu i plastycznemu. R. Taborski dowiódł, że periodyki te redagował Jerzy Konstanty Czartoryski. Tym samym zakończone zostały wieloletnie dociekania na temat autorstwa wydawnictw ważnych dla dziejów wiedeńskiego życia kulturalnego.

Szkic pt. *Pod znakiem powstania styczniowego i Grottgera (O wiedeńskim czasopiśmie „Postęp” 1859 - 1864)*, poświęcony jest jednemu z pierwszych polskich pism ilustrowanych. Redaktorem „Postępu” był Józef Osiecki, a jego stałym współpracownikiem, od początku istnienia pisma, był Artur Grottger. „Postęp” miał charakter „prepozytywistyczny”; lansował program zgodnej, solidarnej pracy całego polskiego społeczeństwa w celu wzbogacenia kraju i podniesienia ogólnego poziomu cywilizacyjnego. Droga do tego celu wieść miała poprzez oświatę ludu oraz rozwój i unowocześnienie rolnictwa i przemysłu. W „Postępie” publikowano liczne biografie wybitnych Polaków, a także sylwetki znanych przywódców innych narodów. Drukowano również powieści. Po wybuchu powstania styczniowego problematyka powstańcza zajęła znaczne miejsce na łamach „Postępu”. W każdym numerze (w dziale *Wiadomości bieżące*) zamieszczano szerokie informacje o powstaniu, publikowano także życiorysy przywódców powstańczych. Wydanie przez „Postęp” *Kalendarza narodowego na rok 1864* wiązało się również ze sprawą powstańczą, gdyż dochód z jego sprzedaży przeznaczono „na cel [...] spólny”, tzn. na potrzeby trwającego powstania. W kwietniu 1864 r. zaczął ukazywać się samodzielny dodatek do „Po-

stępu" pod tytułem „Duch Czasu. Dwutygodnik Polityczny”. Za głoszone na łamach „Postępu” poglądy polityczne Osiecki był kilkakrotnie sądzony i skazywany na paromiesięczne areszty. Ostatni numer pisma ukazał się w maju 1864 r., a J. Osiecki, w obawie przed nowym aresztowaniem, opuścił Wiedeń.

Kolejny, czwarty szkic dotyczy Maksymiliana Gumpłowicza, pierwszego lektora języka polskiego na Uniwersytecie Wiedeńskim. Bohater szkicu, po studiach prawnych, poświęcił się badaniom polskiego średniowiecza. Poza tym zajmował się problematyką narodowościową, dziejami Polaków na Węgrzech oraz językoznawstwem i historią literatury. Zainteresowania te zbliżyły Gumpłowicza do wiedeńskiego środowiska filologów, a szczególnie do Vatroslava Jagića, profesora filologii słowiańskiej Uniwersytetu Wiedeńskiego, który zaproponował Gumpłowiczowi objęcie pierwszego w historii tej uczelni lektoratu języka polskiego. Gumpłowicz propozycję przyjął i rozpoczął pracę z początkiem roku akademickiego 1896-1897. Zajęcia trwały cztery godziny tygodniowo i obejmowały ćwiczenia z gramatyki języka polskiego oraz czytanie i objaśnianie *Pana Tadeusza*. W seminarium brało udział do dwudziestu słuchaczy. Po roku Maksymilian Gumpłowicz popełnił samobójstwo, którego bezpośrednią przyczyną była nieodwzajemniona miłość do poznanej w 1890 r. Marii Konopnickiej. Pośmiertnie, dzięki staraniom ojca, Ludwika Gumpłowicza, ukazało się szereg prac Maksymiliana, dotyczących głównie dziejów polskiego wczesnego średniowiecza. Publikacje te charakteryzowała „rozległa wiedza źródłowa, jak też śmiałość i oryginalność stawianych hipotez oraz urzekająca czytelność wyobraźnia historyczna”.

W kolejnym szkicu R. Taborski kreśli biografię Karola Lanckorońskiego, wiedeńskiego mecenasa i kolekcjonera sztuki. Dwie dziedziny dominowały w jego życiu — umiłowanie sztuki i podróży. Już w młodości Lanckoroński zwiedził niemal całą Europę i północną Afrykę. W okresie późniejszym odbył podróż dookoła świata, a także organizował i finansował ekspedycje naukowe. W wyprawach kierowanych przez Lanckorońskiego brali udział wybitni archeolodzy, historycy sztuki i malarze. Celem ekspedycji było zbadanie i opisanie ruin starożytnych miast. Poważne zasługi położył Lanckoroński jako opiekun polskich zabytków; interesował się głównie restauracją Wawelu. W związku z tym w 1903 r. opublikował broszurę pt. *Nieco o nowych robotach na Wawelu*, w której wyłożył swój pogląd na odnawianie zabytków: „[...] przy konserwacji zabytkowych budowli należy przestrzegać zasady czystości stylowej i unikać wszelkich zbędnych dodatków i nieautentycznych uzupełnień”. Było to stanowisko nowoczesne i słuszne, spotkało się jednak z ostrą krytyką. Wynikiem zainteresowania sztuką było zgromadzenie przez Lanckorońskiego, z wytrawnym znawstwem, bardzo bogatej kolekcji dzieł sztuki, zarówno europejskiej, jak i pozaeuropejskiej, głównie indyjskiej, chińskiej i japońskiej. Z poloników szczególnie cenna była bogata kolekcja obrazów Jacka Malczewskiego, z którym Lanckoroński przyjaźnił się przez wiele lat. Zbierana przez długi czas kolekcja w latach II wojny światowej uległa częściowemu rabunkowi i rozproszeniu. Ocalałe fragmenty zbioru Karolina Lanckorońska przekazała w 1968 r., jako depozyt, do Biblioteki Polskiej w Londynie.

W kolejnych dwóch szkicach, zatytułowanych: *Przybyszewski w Wiedniu* i *Tadeusz Rittner, czyli o niebezpieczeństwach pisarstwa dwujęzycznego*, autor analizuje polskie związki literackie z Wiedniem. Są to tylko w pewnym stopniu rozprawy biograficzne, gdyż autor koncentruje się przede wszystkim na sprawie recepcji twórczości Przybyszewskiego i Rittnera wśród polskich i austriackich odbiorców. Początki związków Przybyszewskiego z Wiedniem sięgają roku 1894, kiedy to Hermann Bahr, wybitny krytyk literacki, korespondencyjnie zwrócił się do Przyby-

szewskiego z propozycją współpracy z tworzonym właśnie nowym tygodnikiem „Die Zeit”. Przybyszewski chętnie się zgodził, a z czasem stał się częstym gościem na łamach „Die Zeit”. Dużym wydarzeniem było wystawienie w październiku 1904 r. przez zespół *Intimes Theater* sztuki Przybyszewskiego pt. *Die grosse Glück*, która cieszyła się dużym powodzeniem publiczności i krytyki. W okresie I wojny światowej teatr polski w Wiedniu wystawił trzy sztuki Przybyszewskiego — *Dla szczęścia*, *Złote runo* i *Snieg*, przy czym dwie pierwsze wystawiono z okazji jubileuszu dwudziestopięcioletnia pracy pisarskiej Przybyszewskiego. Jubilat wziął udział w obu przedstawieniach, witany owacyjnie przez publiczność. Po zakończeniu I wojny światowej kontakty Przybyszewskiego z Wiedniem miały już tylko charakter mało znaczących epizodów.

Drugim pisarzem dwujęzycznym prezentowanym przez R. Taborskiego jest Tadeusz Rittner, Polak z pochodzenia, związany z Wiedniem od jedenastego roku życia (ur. w 1873 r.) do śmierci w 1921 r. Pierwszy okres w twórczości Rittnera, to lata 1894 - 1905. W tym czasie ogłaszał swe utwory w języku polskim, lub najpierw po polsku a później prezentował ich wersje niemieckie. Pierwszy utwór Rittnera w języku niemieckim powstał w 1906 r. Wpływ na to miała chęć zrobienia kariery literackiej i teatralnej (przykład Przybyszewskiego), jak również stopniowe wtapienie się w wiedeński świat kulturalny („w jego polszczyźnie zaczęły pojawiać się niepokojące potknięcia językowe”). Na ożywienie polskości Rittnera wpłynęła bez wątpienia I wojna światowa, i związany z nią napływ do Wiednia licznych rzesz uchodźców polskich, w tym zespołu teatru polskiego ze Lwowa. W Wiedniu teatr ten wystawił kilka sztuk Rittnera, a pisarz na pewien czas objął jego kierownictwo. Patrząc na twórczość Rittnera z perspektywy kilkudziesięciu lat można stwierdzić, że został on w Austrii zapomniany: „[...] po ostatniej wojnie nie było [w Austrii] żadnej nowej inscenizacji rittnerowskiej”, wprost przeciwnie niż w Polsce. Słuszne więc wydaje się twierdzenie R. Taborskiego, że „w wyniku zdecydowania się na twórczość dwujęzyczną Tadeusz Rittner niewiele — na dłuższą metę — zyskał w Austrii, a sporo chyba stracił w Polsce”.

*Teatr polski w Wiedniu w latach 1914 - 1916*, to tytuł kolejnego szkicu, poświęconego dziejom teatru lwowskiego, zagnanego wypadkami wojennymi do Wiednia, gdzie znalazła się większa część zespołu z dyrektorem Ludwikiem Hellerem. Występy zainaugurowano dnia 11 grudnia 1914 r. sztuką Aleksandra Fredry, *Damy i huzary*. W repertuarze dominowały dzieła dramaturgów polskich: na trzydzieści zaprezentowanych sztuk, tylko dwie wyszły spod piór obcych autorów. Grano sztuki Fredry, Michała Bałuckiego, Gabrieli Zapolskiej, Tadeusza Rittnera, Stanisława Przybyszewskiego, Stanisława Wyspiańskiego i in. Po powrocie L. Hellera z częścią zespołu do wyzwolonego przez wojska austriackie Lwowa, kierownictwo teatru objął T. Rittner. Do wyróżniających się aktorów należeli — Zofia Czaplińska, Irena Trapszo, Róża Łuszczkiewicz, Ferdynand Feldman, Jan Nowacki i Marian Jednowski. Działalność teatru polskiego w Wiedniu odegrała poważną rolę w życiu Polonii wiedeńskiej w szczególnie trudnym okresie I wojny światowej.

W następnych szkicach R. Taborski przedstawił sylwetki dwóch wiedeńskich propagatorów kultury polskiej: Franza Theodora Csokora, wybitnego pisarza austriackiego, i Ottona Forst-Battaglię, nazwanego przez F. Th. Csokora „polskim Erazmem”.

Początki zainteresowań polską kulturą u F. Th. Csokora datują się od czasu I wojny światowej, gdy jako oficer c.k. armii przebywał w Krakowie i był świadkiem odrodzenia się Polski. Odtąd Csokor często w swej twórczości podejmował problematykę polską. Zafascynowany *Nie-Boską komedią* Zygmunta Krasńskiego,

przełożył dramat na nowo i zaadaptował go do wymagań współczesnego teatru. Pierwsze wydanie ukazało się w Wiedniu w 1936 r. Po *Anschlussie* Csokor znalazł się w Polsce, gdzie napisał dramat o królowej polskiej pt. *Jadwiga*. Kampanię wrześniową przeżył w Polsce, a swe wrażenia, w formie reportażu, zawarł w pracy pt. *Als Zivilist im polnischen Krieg*. Po wojnie Csokor kontynuował swe związki z kulturą i literaturą polską, poprzez aktywny udział w prezentowaniu ich osiągnięć austriackiemu społeczeństwu. Za zasługi na tym polu odznaczony został w 1966 r. Krzyżem Komandorskim Orderu *Polonia Restituta*. Franz Th. Csokor zmarł w Wiedniu w 1969 r.

Talent i twórczość Ottona Forst-Battaglii, wybitnego „ambasadora” kultury polskiej za granicą, charakteryzowały dwie cechy — bujność i wielostronność. Z wykształcenia prawnik i historyk — genealog, zajmował się równoległe historią, historią literatury, krytyką literacką i publicystyką. Prace swe pisał w trzech językach: polskim, francuskim i niemieckim. Do najpoważniejszych osiągnięć Forst-Battaglii w dziedzinie genealogii należy opracowanie podręcznika, opublikowanego w 1948 r. w Bernie pt. *Wissenschaftliche Genealogie. Eine Einführung in ihre wichtigsten Grundprobleme*. Praca ta „stanowi w literaturze światowej pozycję podstawową i nieprześcignioną...”. Opublikował również monografie historyczne, m. in. Stanisława Augusta Poniatowskiego i Jana Sobieskiego. Specjalizował się także w dziedzinie historii literatury i w monografiach znanych pisarzy. Poczesne miejsce w twórczości Forst-Battaglii zajmuje publicystyka, prezentująca dorobek kultury polskiej w najpoważniejszych czasopiśmie austriackich, szwajcarskich i zachodnio-niemieckich. Artykuły zawierały najczęściej sylwetki pisarzy polskich i ocenę ich dorobku literackiego, a także recenzje prac z zakresu historii i historii literatury polskiej. Nazwanie Ottona Forst-Battaglii „polskim Erazmem” wydaje się być uzasadnione.

W ostatnim szkicu, zatytułowanym *Romantyczna historia dwóch polskich grobów na cmentarzu Hietzinger Friedhof*, przedstawił autor dzieje rodziny Kostrowickich i jej związków z Wiedniem, jak również wyniki ostatnich badań w sprawie „hipotezy cesarskiej” pochodzenia Guillaume Apollinaire’a. R. Taborski opisał również akcję polskich apollinairzystów, mającą na celu ocalenie zagrożonego grobu, zakończoną częściowo tylko pozytywnym wynikiem.

Praca R. Taborskiego prezentuje ważny wycinek polskiej tradycji kulturalnych w Wiedniu. Wyróżniając się gruntowną znajomością problematyki autor nie tylko ustalił wiele nowych faktów, lecz także wyjaśnił szereg sprzecznych informacji i interpretacji wydarzeń, występujących dotąd zarówno w nauce, jak i w publicystyce. Dlatego też książka stanowi cenny wkład do badań nad dziejami Polonii wiedeńskiej.

Adam Konieczny

*Leksykon Polactwa w Niemczech*. Opole 1939. Wydanie fototypiczne. Wstęp Edmunda Jana Osmańczyka. Instytut Śląski w Opolu, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa—Wrocław 1973, 636 ss.

Dzięki badawczej ofiarności historyków opolskich ukazało się długo oczekiwane fototypiczne wydanie *Leksykonu Polactwa w Niemczech*, bezcennego źródła do dziejów ludności polskiej w Republice Weimarskiej i w III Rzeszy. Jest to chyba najoryginalniejsze dzieło w swoim rodzaju (encyklopedie) w całym polskim dorobku edytorskim w Niemczech. *Leksykon Polactwa w Niemczech* ma również swoje dra-